

UZASADNIENIE

M. K. (1) został oskarżony o to, że w dniu 29 maja 2016 roku w miejscowości B. woj. (...) użył przemocy wobec ratowniczkę medycznej A. P., w ten sposób, że kopnął wymienioną w nogę, próbował uderzyć pięścią, czym zmusił pokrzywdzoną do zaniechania prawnej czynności służbowej związanej z udokumentowaniem podjętych wobec K. S. czynności ratowniczych, ponadto znieważył wyżej wymienioną używając wobec niej słów wulgarnych powszechnie uznawanych za obelżywe, podczas i w związku z pełnieniem przez pokrzywdzoną obowiązków służbowych, tj. o czyn z art. 224 § 2 k.k. i art. 226 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Łowiczu z dnia 19 grudnia 2016 roku oskarżonego w miejsce zarzucanego mu czynu uznano za winnego tego, że w dniu 29 maja 2016 r. w miejscowości B. woj. (...) użył przemocy wobec ratowniczkę medycznej A. P., w ten sposób, że kopnął wymienioną w nogę i próbował uderzyć pięścią, w celu zmuszenia w/w funkcjonariuszki publicznej do zaniechania prawnej czynności służbowej związanej z udokumentowaniem podjętych wobec K. S. czynności ratowniczych, ponadto znieważył ją słowami wulgarnymi i obraźliwymi, podczas i w związku z pełnieniem przez nią obowiązków służbowych i za tak przypisany czyn z mocy art. 224 § 2 k.k. w zb. z art. 226 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. skazano go, a na podstawie art. 224 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. w zw. z art. 37a k.k. wymierzono mu karę 6 miesięcy ograniczenia wolności, na podstawie art. 34 § 1a pkt 1 k.k. oraz art. 35 § 1 k.k. zobowiązując oskarżonego do wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin w stosunku miesięcznym. Sąd na podstawie art. 46 § 2 k.k. orzekł od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonej A. P. nawiazkę w kwocie 500 złotych oraz obciążył go kwotą 190 złotych tytułem częściowych kosztów sądowych, przenosząc je w pozostałym zakresie na Skarb Państwa.

Apelację od powyższego wyroku na podstawie art. 425 k.p.k. oraz art. 444 i n. k.p.k. wniósł obrońca oskarżonego, zaskarżając wyrok w całości i na podstawie art. 427 § 2 k.p.k. w zw. z art. 438 pkt 2 k.p.k. zaskarżonemu wyrokowi zarzucił naruszenie przepisów prawa procesowego, a to:

I. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów:

- zeznań pokrzywdzonej A. P. i świadka M. T. poprzez ocenę ich jako wiarygodne podczas, gdy wynikająca z nich okoliczność jakoby oskarżony miał kopnąć w kostkę i próbować uderzyć pokrzywdzoną nie znajduje jakiegokolwiek potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym, tj. w zeznaniach pozostałych w sprawie świadków, którzy zaprzeczyli, jakoby miało dojść do takich zdarzeń, a ponadto zeznania pokrzywdzonej i świadka M. T. nie były poparte jakimikolwiek dodatkowymi dowodami – zwłaszcza obdukcją pokrzywdzonej, a ponadto świadek M. T. w momencie rzekomego kopnięcia i próby uderzenia znajdowała się z K. S. wewnątrz karetki i była zajęta udzielaniem jej pomocy, a zatem nie mogła obserwować tego, co działo się za zewnątrz karetki;
- zeznań przesłuchanych w sprawie świadków M. K. (2), E. K., J. P., D. L., P. D., K. S., D. O. poprzez ocenę ich jako nie w pełni wartościowych pod względem dowodowym nakierowanych na to, aby nie obciążać oskarżonego i pomóc mu w uniknięciu odpowiedzialności, podczas gdy zeznania te spójnie opisywały zdarzenie i jednoznacznie wskazywały na brak jakichkolwiek negatywnych zachowań oskarżonego względem pokrzywdzonej poza nazwaniem jej babochłopem, a różnice pomiędzy tymi zeznaniami są naturalne i wynikają jedynie z różnic w postrzeganiu poszczególnych świadków wynikających przeważnie z ich roli w sytuacji z dnia 29 maja 2016 r. i ich własnych działań, a ponadto nie wystąpiły jakiegokolwiek przesłanki, dla których należałoby ocenić ich zeznania jako fałszywe i nakierowane na pomoc oskarżonemu;

II. art. 410 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. poprzez pominięcie przy orzekaniu istotnych ujawnionych w toku postępowania okoliczności, które powinny być wzięte pod uwagę przy ocenie przeprowadzonych dowodów ze źródeł osobowych jak również przy ocenie faktów, jakie z tych dowodowych źródeł wynikają, a to:

- faktu, że zarówno pokrzywdzona jak i świadek M. T. są byłymi żołnierzami, wyszkolonymi w zakresie technik samoobrony i radzenia sobie w stresogennych sytuacjach, a zatem nie mogły czuć się zagrożone obecnością kilkorga młodzieży obawiających się o zdrowie koleżanki która to młodzież nie była dla pokrzywdzonej i świadka M. T. jakimkolwiek zagrożeniem i nie mogły one czuć się w jakikolwiek sposób zagrożone ich obecnością;
- faktu, że w momencie wzywania przez pokrzywdzoną lub świadka M. T. policji na miejsce zdarzenia K. S. nie zagrażało jakiejkolwiek niebezpieczeństwo, a zatem pokrzywdzona i świadek mogły poczekać na przybycie patrolu policji, czego nie uczyniły;
- faktu, że pokrzywdzona z niewiadomych przyczyn nie wykonała obdukcji poprzez zbadanie nogi rzekomo kopniętej przez oskarżonego – w sytuacji, gdy obdukcja taka z pewnością wykazałaby zasinienie lub zaczerwienienie skóry lub obtarcie w miejscu rzekomego kopnięcia, a pokrzywdzona jako ratownik medyczny, a wcześniej żołnierz miała pełną świadomość istnienia możliwości „udokumentowania” w ten sposób powstałych obrażeń.

Skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zrzucanych mu czynów.

Z ostrożności procesowej skarżący na podstawie art. 427 § 2 k.p.k. w zw. z art. 438 pkt 4 k.p.k. zarzucił zaskarżonemu wyrokowi rażąco niewspółmierność orzeczonej wobec oskarżonego kary do wagi jego czynu, okoliczności w jakich miał on się zarzucanego mu czynu dopuścić oraz w kontekście uzyskanych przez sąd I instancji informacji o dotychczasowym życiu oskarżonego i na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w części dotyczącej rodzaju wymierzonej oskarżonemu kary poprzez zamianę kary 6 miesięcy ograniczenia wolności na grzywnę w wysokości 100 stawek dziennych po 10 zł.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego okazała się bezzasadna i jako taka nie mogła skutkować wzruszeniem zapadłego orzeczenia.

Sąd I instancji wnikliwie rozważył zgromadzony materiał dowodowy, a stanowisko swoje wyczerpująco uzasadnił, zgodnie z wymogami określonymi w art. 424 k.p.k., wykazując sprawstwo M. K. i ujawniając na rozprawie wszystkie okoliczności mogące mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia, zarówno przemawiające na korzyść oskarżonego, jak i przeciwko niemu. Dokonana przez Sąd Rejonowy ocena przeprowadzonych dowodów, tj. wyjaśnień oskarżonego i zeznań przesłuchanych świadków, w tym zarówno pokrzywdzonej i towarzyszących jej M. T., jak również znajomych oskarżonego, a także ujawnionych na rozprawie dokumentów, poczyniona została w sposób wszechstronny i obiektywny, z uwzględnieniem zasad wiedzy i doświadczenia życiowego. Zaskarżony wyrok należało uznać za poprawny zarówno pod względem oceny dowodów, weryfikacji i ugruntowania jego podstawy faktycznej, jak również oceny prawnej popełnionego czynu i zastosowanej wobec oskarżonego reakcji karnej.

Nie można zgodzić się z obrońcą oskarżonego, że w toku procedowania Sąd meriti dopuścił się obrazy wymienionych przepisów prawa procesowego. Ocena zebranego materiału dowodowego dokonana została w sposób prawidłowy w sposób zgodny z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego, natomiast postawiony zarzut stanowi wyłącznie polemikę z ustaleniami Sądu Rejonowego (por. wyrok SA w Warszawie z 8.05.2015, II AKa 88/15, LEX nr 1730152). Stanowisko obrońcy nie zasługuje na uwzględnienie, bowiem z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, iż wszystkie dowody ocenione zostały przez Sąd w sposób swobodny, w pełni zgodny z dyrektywą art. 7 k.p.k., a tym samym Sąd odwoławczy nie widzi podstaw do ich kwestionowania. Ponadto należy wskazać, iż obraza przepisu art. 4 k.p.k. nie może stanowić samodzielnej podstawy zarzutu, ponieważ przepis ten, podobnie jak powołany powyżej art. 7 k.p.k., stanowi zasadę procesową, tak więc można powoływać się na ten przepis wyłącznie wraz ze wskazaniem przepisu szczególnego procedury karnej, który również został obrażony, co łączy się z naruszeniem obiektywizmu przez Sąd. Pogląd ten znajduje potwierdzenie w bogatym orzecznictwie, spośród którego przywołać należy chociażby postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2014 r. w sprawie II KK 140/14, w którym Sąd ten wprost stwierdził,

że „naruszenie art. 4 k.p.k. nie może „stanowić samodzielnej, autonomicznej podstawy kasacyjnej” (czy apelacyjnej). Przepis ten określa ogólną dyrektywę postępowania i dopiero wskazanie tych przepisów ustawy procesowej, które miał sąd naruszyć, wbrew zasadzie obiektywizmu, czyniłoby taki zarzut (choćby) formalnie poprawnym”, LEX nr 1480322. Abstrahując od niepoprawności konstrukcyjnej samej apelacji Sąd Okręgowy zważył, że ocena dowodów przeprowadzona została z poszanowaniem zasady obiektywizmu, swobodnie i z należyтым uwzględnieniem dowodów zarówno korzystnych, jak i niekorzystnych dla oskarżonego. Nie można podzielić stanowiska skarżącego, że M. T. będąc zajęta udzielaniem pomocy K. S. nie mogła obserwować zdarzeń na zewnątrz karetki, gdyż wniosek taki jest zwyczajnie nielogiczny. Brak jest powodów dla przyjęcia, aby niesienie fachowej pomocy wyłączało zdolność do rejestrowania tego, co dzieje się tuż obok. Sąd Okręgowy zważył, że nietrafnie uznaje skarżący za konieczne wykonanie obdukcji w sytuacji, w której skutkiem zarzuconego czynu nie było powstanie jakichkolwiek obrażeń ciała. Wbrew stanowisku obrońcy oskarżonego zeznania A. P. i M. T. były spójne zgodne i konsekwentne, czego nie można powiedzieć o wyjaśnieniach oskarżonego i zeznaniach wspierających go świadków. Niezasadny jest pogląd skarżącego, który jakoby różnice pomiędzy zeznaniami w/w były naturalne i wynikające jedynie z różnic w postrzeganiu, ponieważ w ocenie Sądu odwoławczego różnice w przedstawionych relacjach są na tyle istotne, iż bez wątplenia dowodzą nieprawdziwości składanych relacji i nakierowania ich na wybielenia osoby oskarżonego. Ocena wiarygodności powyższych świadków dokonana przez Sąd I instancji jest prawidłowa i z tego względu zasługuje na aprobatę. Nie zasługuje na uznanie za zasadne twierdzenie skarżącego, że A. P. miała interes w pomawianiu M. K. (1) tylko dlatego, że została przez oskarżonego nazwana „babochłodem”, ponieważ celowe kierowanie oskarżenia przeciwko niewinnej osobie za stosunkowo lekką zniewagę jawi się jako zdecydowanie niewspółmierne i nie sposób przyjąć za prawdopodobne, aby pokrzywdzona była na tyle mściwa i małostkowa, aby angażować swoją koleżankę w fałszywe obciążanie oskarżonego w takim właśnie celu.

Przechodząc do dalszej części zarzutu, dotyczącego obrazy art. 410 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. Sąd Okręgowy zważył, że podstawą ustaleń faktycznych był całokształt materiału dowodowego, a Sąd Rejonowy nie pominął żadnych okoliczności, które mogłyby mieć wpływ na treść wyroku. Niesłusznie obrońca oskarżonego przyjmuje, że pokrzywdzona jako były żołnierz nie mogła czuć się zagrożona. Abstrahując od absurdalności tezy skarżącego, którą można by sprowadzić do konstatacji, że żołnierz nie może poczuć się zagrożony przez grupę młodzieży warto podkreślić, że czyn przypisany oskarżonemu polegał na posłużeniu się przemocą, a więc wypełnił jedno z dwóch rozdzielonych alternatywą nierozłączną znamion przestępstwa stypizowanego w art. 224 § k.k., wobec czego powstanie u pokrzywdzonej A. P. stanu obawy nie było w ogóle konieczne dla możliwości jego przypisania. Z ustaleń Sądu I instancji nie wynika, aby pokrzywdzona obawiała się oskarżonego, tak więc uczyniony zarzut jest w tej części bezprzedmiotowy. Niezrozumiała jest również argumentacji skarżącego, że skoro K. S. nie zagrażało niebezpieczeństwo, to pokrzywdzona mogła pozostać na miejscu zdarzenia do czasu przyjazdu policji. Skarżący zdaje się nie zauważać, że czas postoju karetki pogotowia oznacza, że w tym czasie nie może ona jechać do kolejnego potrzebującego, tak więc najzupełniej normalnym jest, że ratownicy nie marnują czasu na dokonywanie czynności zbędnych, takich jak oczekiwanie na przyjazd policji, tym bardziej, że stosowne zeznania można złożyć w późniejszym terminie. Powracając do kwestii niedokonania przez pokrzywdzoną obdukcji lekarskiej dla celów dowodowych koniecznym jest zauważenie, że pokrzywdzona nie musiała mieć wiedzy o czynnościach potrzebnych do udokumentowania naruszenia nietykalności cielesnej, przy założeniu, że rzeczywiście powstały jakiegokolwiek ślady napaści, bowiem jak już wskazano powyżej, żadne obrażenia nie musiały powstać. Nie można uznać, ponadto, aby zawód i wykształcenie A. P. oznaczał, że pokrzywdzona powinna mieć szerszą wiedzę w zakresie postępowania dowodowego od przeciętnej osoby.

W odniesieniu do postawionego jako ewentualnego zarzutu niewspółmierności wymierzonej oskarżonemu kary 6 miesięcy ograniczenia wolności polegającej na obowiązku wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin w stosunku miesięcznym, przy zważeniu wszystkich okoliczności obciążających i łagodzących zachodzących wobec M. K. (1). Sąd meriti dokładnie rozpatrzył wszelkie okoliczności sprawy przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, a z dokonaną oceną należy się zgodzić. Należy mieć na uwadze, że zgodnie z orzeczeniem Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 4 czerwca 2014 r. w sprawie II AKa 72/14 „zarzut rażącej niewspółmierności kary jako zarzut

w kategorii ocen można podnieść jedynie wówczas, gdy kara nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, stając się w odczuciu społecznym karą niesprawiedliwą. Nie sposób przyjąć, że kara wobec określonego sprawcy jest karą niewspółmiernie surową w sytuacji, gdy sąd wymierzając karę uwzględnił wszystkie okoliczności wiążące się z poszczególnymi ustawowymi dyrektywami i wskaźnikami jej wymiaru, czyli wówczas, gdy granice swobodnego uznania sędziowskiego nie zostały przekroczone”, LEX nr 1493773. Na gruncie przedmiotowej sprawy Sąd meriti w sposób prawidłowy uwzględnił okoliczności popełnionego czynu, nie przekraczając przy tym granic swobodnej oceny dowodów oraz poprawnie zastosował przewidziane w art. 53 k.k. dyrektywy wymiaru kary. Sąd Okręgowy zważył ponadto, że wymierzona kara, przy uwzględnieniu wagi czynu przypisanego oskarżonemu, nie jest taką karą, której w powszechnym odczuciu nie dałoby się zaakceptować ze względu na jej wysokość i dolegliwość dla sprawcy. Tym samym należy uznać, że nie jest to kara rażąco niesprawiedliwa w rozumieniu przepisu art. 438 pkt 4 k.p.k. Ocena taka jest w pełni zgodna ze stanowiskiem wyrażonym przez Sąd Apelacyjny w Łodzi, który w wyroku z dnia 28 stycznia 2014 r. wydanym w sprawie II AKa 264/13 stwierdził, że „na gruncie art. 438 pkt 4 k.p.k. nie chodzi o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby - również w potocznym znaczeniu tego słowa - "rażąco" niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować”,

LEX nr 1425460. Wprawdzie z uzasadnienia wydanego wyroku wynika, że motywem sięgnięcia po karę ograniczenia wolności był brak zatrudnienia oskarżonego, nie mniej jednak w ocenie Sądu odwoławczego kara grzywny w postulowanym przez skarżącego wymiarze byłaby zbyt łagodna przy uwzględnieniu wagi czynu, natomiast kara ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy jest w pełni adekwatna i przystaje do jego społecznej szkodliwości.

Wobec powyższego apelację wniesioną przez obrońcę oskarżonego Sąd Okręgowy uznał za niezasadną, a zaskarżony wyrok, wobec braku przesłanek uzasadniających jego zmianę w postulowanym przez skarżącego kształcie, należało utrzymać w mocy.

O kosztach sądowych związanych z apelacją obrońcy oskarżonego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 624 § 1 k.p.k., uznając, że z uwagi na sytuację majątkową oskarżonego ich uiszczenie, nawet w części, byłoby dla niego nadmiernie uciążliwe.